Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesiecznie 3.— zl.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 133 | Katowice, środa 12-go czerwca 1929. | Rok 28

Jak się załatwia lud z dyktatorskimi rządami.

Kowno. Do komendanta policji litewskiej w miasteczku Zewla w powiecie wilkomirskim Linkiewicziusa przybył wczoraj jakiś człowiek i oświadczył, że złoży poufny meldunek. W gabinecie nieznajomy wydobył rewolwer i celnym strzałem położył Linkiewicziusa trupem na miejscu, poczem wyskoczył przez okno i zbiegł. Zabójstwo ma niewątpliwie podłoże polityczne, gdyż Linkiewicius był gorliwym zwolennikiem Woldemarasa i stał na czele miejscowego oddziału partji tutiników.

Król egipski w Berlinie.

Berlin. (PAT). O godz. 10 rano przybył do Berlina specjalnym pociągiem król egipski Fuad, witany na dworcu przez prezydenta Rzeszy Hindenburga. Po uroczystem powitaniu król Fuad wraz z prezydentem Rzeszy odjechał powozem przez ulice, zapełnione zgromadzoną publicznością, do pałacu księcia Albrechta, w którym zamieszka król egipski na czas swego oficjalnego pobytu w Berlinie.

Niepowodzenie pożyczki niemieckiej.

Berlin. (PAT). Urzędowe doniesienie o wyniku subskrypcji na wewnetrzną uprzywilejowaną pożyczkę stwierdza, że subskrypcja obliczona na 300 milj. m., przyniosła tylko 177 milj. 700 tys. m. Prasa opozycyjna przytacza ten wynik, jako objaw braku zaufania do polityki finansowej obecnego rządu.

Protest Rumunji przeciw mowie premjera węgierskiego.

Budapeszt. (PAT). „Dziennik „Ujsag" donosi z Bukaresztu, że minister spraw zagr. Mironescu polecił posłowi rumuńskiemu w Budapeszcie Grigorcea zaprotestować u rządu węgierskiego przeciwko przemówieniu premjera hr. Bethlena, wygłoszonemu 26 maja br. z okazji odsłonięcia pomnika poległych.

Ewakuacyjna konferencja nadreńska w lipcu.

Paryż. (Tel. wł.) Agencja telegraficzna „Hawasa" donosi z Madrytu, że w sferach zbliżonych i styczność mających z Radą Ligi Narodów utrzymuja się uporczywe pogłoski, że ministrowie spraw zagranicznych **niemiecki, francuski, angielski** zjadą się w końcu lipca w Baden-Baden (słynne miejsce kąpielowe) celem ostatecznego uregulowania opróżnienia (ewakuacji) Nadrenji z aliancklch wojsk okupacyjnych.

Macdonald jedzie do Ameryki.

Waszyngton. (PAT). Pochodząca z Londynu pogłoska, jakoby Macdonald pragnął porozumieć się osobiście z Hooverem co do stosunków angielsko - amerykańskich, była dla Waszyngtonu niespodzianką. Pogłoska ta spotka się niezawodnie ze szczególnem zadowoleniem rządu. Ambasada angielska nie otrzymała jeszcze żadnej instrukcji w sprawie zwrócenia się do rządu amerykańskiego w kwestji rzeczonej konferencji.

Subwencja dla teatrów polskich na Śląsku Opolskim.

Jak już pisaliśmy, nadprezydent dr. Lukaschek dla załagodzenia znanej afery opolskiej, która skompromitowała bardzo silnie Niemcy wobec zagranicy, przyrzekł udzielić subwencji teatrom polskim w wysokości 5000 mk. Subwencja ta miałaby być wypłacona z funduszu specjalnego nadprezydenta i rozdzielona poszczególnym zespołom aktorskim w ciągu całego sezonu przyszłego.

Oczywiście, że takie rozwiązanie sprawy nie może zadowolić organicyj polskich na Śląsku Opolskim, i o ile subwencję przyjmą, to tylko z **wyraźnem zastrzeżeniem, że także samorządy poszczególnych miast wstawią do swych budżetów odpowiednie sumy** dla teatrów polskich, przybywających do Prus na występy gościnne. Jak dowiadujemy się, Związek Polaków ma wysłać pod adresem nadprezydento Lukaschka odpowiedź, podkreślającą takie właśnie żądanie organizacyj polskich na Śląsku Opolskim.

Subwencja w wysokości 5000 mk. na cały sezon przyszły jest śmiesznie mała, jeśli zważyć, że sam tylko teatr niemiecki w Katowicach otrzymuje 45 tys. zł. Jeśli dodać do tego te wszystkie zapomogi, które otrzymują teatry niemieckie w innych miastach Polski, m. in. w Łodzi, to otrzymomy bardzo poważną sumę. W Niemczech natomiast blisko dwumiljonowa rzesza Polaków ma się zadowolić... kwotą 5000 marek.

Próby łagodzenia przeciwieństw polsko-niemieckich.

Zabrze. (PAT.) Z okazji poświęcenia nowej pływalni zaproszony został polski konsul gener. p. Malhomme. Burmistrz miasta Zabrza p. Franc, poseł na sejm pruski, witając przedstawicieli władz centralnych i komunalnych, zwrócił się specjalnie do p. Malhomme, wyrażając zadowolenie z powodu jego przybycia i zaznaczając, że czynnikom niemieckim na pograniczu zależy specjalnie na utrzymywaniu stosunków sąsiedzkich. Fakt ten należy zapisać na karb dążności do złagodzenia nastrojów polsko-niemieckich po wypadkach opolskich.

Manifestacja przeciw Polsce.

Opole. (PAT.) W poniedziałek odbyło się tu w hotelu „Forma" manifestacyjne zebranie, zorganizowane przez koła prawicowe, a skierowane przeciwko wyrokowi sądu w sprawie zaburzenia spokoju w teatrze. Główny referat p. t. „Śląsk w niebezpieczeństwie" wygłosił dr. Knaak, który zaznaczył, że niebezpieczeństwem tem są: 1. rzekome zaborcze zamiary Polski w stosunku do Śląska Opolskiego, 2. rzekomy wzrost wpływu polskości na Śląsku Opolskim, 3. polityka ustępliwości, jaką prowadzi rząd pruski w stosunku do mniejszości polsk., 4. bierność społeczeństwa niem. Po przemówieniu kilku mówców, którzy występowali bardzo ostro przeciwko rządowi polskiemu i państwu polskiemu, uchwalono rezolucję, protestującą przeciw udzieleniu subwencji mniejszości polskiej przez rząd pruski na cele teatralne.

Zaznaczyć należy, że w czasie zebrania w całem mieście pełniły służbę wzmocnione oddziały policji.

Główny referent, redaktor nacjonalistyczny, dr. Knaak wmieszany jest w wypadki opolskie z powodu swych napastliwych antypolskich artykułów. We wtorek odbyć się ma właśnie w Opolu na tem tle rozprawa sądowa przeciw niemu.

Program zagraniczny rządu angielskiego.

Londyn. (PAT.) W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Daily Herald", sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Henderson oświadczył, że zarówno on, jak i Macdonald uznają, iż stosunki z Ligą Narodów stanowią jeden z zasadniczych punktów polityki nowego gabinetu. Powiedział on przytem: musimy być nietylko w lidze, ale również z ligą. Nasza polityka prowadzona będzie w duchu ligi.

Zagadnienia nasze traktować będziemy nie z punktu widzenia interesów narodowych, ale na platformie międzynadorowej. Ten duch przyświecać będzie naszej polityce, zarówno w stosunku do państw, które są w lidze, jak i do tych, które do niej nie należą, a więc do Stan. Zjedn. i Rosji.

Co się tyczy Ameryki, to czynić będziemy wszystko, aby zacieśnić węzły między dwiema wielkiemi demokracjami anglosaskiemi.

Drugiem wielkiem państwem, które znajduje się poza ligą, jest Rosja. Polityka Labour Party jest dobrze znana, toteż rząd nasz pospieszy z wykonaniem jej programu przedewszystkiem w stosunkach z Rosją, przystępując w drodze rokowań do nawiązania stosunków dyplomatycznych i gospodarczych na podstawach, koniecznych dla utrzymania pokoju powszechnego i dla względów ekonomicznych.

W sprawie Nadrenji Henderson oświadczył wyraźnie, że dążeniem rządu będzie możliwie jak najspieszniejsze wycofanie stamtąd wojsk brytyjskich. Rząd pragnąłby również takiego wycofania wszystkich wojsk z obszaru państwa niem. Dodał jednak, że rząd postępować będzie z ostrożnością. Tak samo będzie ostrożnie postępował odnośnie do zagadnienia rozbrojenia i arbitrażu.

Ojciec święty i król włoski.

Umysły Rzymian wszystkich stanów, wieku i płci zaprząta obecnie sprawa wizyty, jaką król i królowa włoscy złożyć mają Ojcu Świętemu.

Przewidywane jest, że ceremonjał tej wizyty odbędzie się ściśle według wskazań protokułu, jaki kierował wizytą, złożoną Papieżowi w 1923-im przez króla i królową hiszpańskich.

W myśl tego protokółu król i królowa, którym prawdopodobnie towarzyszyć będą: premj. Mussolini oraz książę Piemontu, wyjadą z Kwirynału w otoczeniu świty w galowych karocach, eskortowanych przez konną gwardję królewską, przez ulice, na których będzie ustawione wojsko. Do Pań- Państwa Watykańskiego wjadą nie przez plac Świętego Piotra, ale bocznemi wrotami od strony południowej Bazyliki. Tutaj spotkani zostaną przez szereg wysokich dygnitarzy Dworu Papieskiego oraz przez świeżo mianowanego Gubernatora Citta del Vaticano, którym jest Commendatore Stefanini.

Król, wychodząc ze swojej karocy, zasalutuje barwom papieskim, poczem utworzy się pochód z parą królewską na czele, eskortowany przez Gwardję Szwajcarską. Pochód wkroczy wspaniałemi schodami historycznemi do tak zwanej Sala Clementina. Tutaj na spotkanie królewskiego orszaku wyjdzie Monsignor Caccia Dominioni, Mistrz Dworu Papieskiego, oraz grupa prawników Konsystorskich w starożytnych czarnych szatach z wysokiem przybraniem głowy.

Pius XI oczekiwać będzie królewskich swoich gości, siedząc na tronie w wielkiej, słynnej z wspaniałych swoich fresków Sala Regia. Na prawo od jego tronu ustawiony będzie drugi dla króla i królowej, dokoła zaś krąg foteli dla członków Świętego Kolegjum. Trzej Kardynałowie podprowadzą Króla Wiktora i królowę Helenę do stóp tronu papieskiego, przed którym oboje królestwo uklękną i ucałują dłoń Ojca Świętego, poczem zasiądą na przygotowanym dla nich tronie. Mussolini, o ile będzie im towarzyszył, uklęknie również przed Papieżem i ucałuje jego dłoń, poczem stanie u boku swojego monarchy. Po chwili król zejdzie z tronu, stanie przed Papieżem i odczyta adres powitalny, wyrażający „hołd i powinszowanie", na który Ojciec Święty wygłosi odpowiedź. Po tej wymianie przemówień zakończy oficjalną część ceremonja udzielenia papieskiego błogosławieństwa parze królewskiej oraz wszystkim obecnym.

Ojciec Święty, powróci po zakończonej ceremonji do swoich prywatnych apartamentów. Orszak królewski, któremu towarzyszyć beda trzej kardynałowie, znów z parą monarsza na czele, przejdzie do sali del Tronetto, stanowiącej rodzaj przedpokoju do prywatnego gabinetu Piusa XI. Tutaj cały orszak się zatrzyma, zaś król i królowa wprowadzeni zostaną przez mistrza ceremonji do gabinetu papieskiego na prywatną rozmowę z Ojcem

Świętym. Po skończeniu wizyty Ojciec Święty osobiście odprowadzi swoich gości aż do drzwi gabinetu i tutaj pożegna ich.

Wielka ta historyczna ceremonja ostatecznie przypieczętuje akt pojednania Kościoła z Państwem. Po jej odbyciu król i królowa opuszczą mury Watykanu i udadzą się do Katedry Świętego Piotra, gdzie na ich spotkanie wyjdzie Kardynał Merry del Val i ...oda im wodę święconą, poczem zaprowadzi ich przedewszystkiem do Kaplicy Przenajświętszego Sakramentu na krótką modlitwę, a potem do Grobu Św. Piotra. Ztąd wyjdzie już para monarsza wraz z swoim orszakiem głównem wejściem na plac i wsiądzie do galowej karocy, aby powrócić do Kwirynału. Z racji wizyty ma być udzielona szeroka amnestja dla upamiętnienia uroczystego pojednania państwa włoskiego z Kościołem katolickim.

Przegląd polityczny

Ciekawa statystyka.

W związku ze sprawą przedstawień teatralnych na Śląsku Opolskim warto stwierdzić, że w sezonie 1928 do 1929 odbyło się w Województwie śląskiem 180 niemieckich przedstawień teatralnych. Natomiast Teatr Polski w Katowicach urządził na Śląsku opolskim staraniem organizacji polskiej w tymże czasie tylko 12 występów gościnnych, z których ostatnie w dniu 28 kwietnia w Opolu, zakończyło się krwawym napadem bojówek niemieckich na uczestników przedstawienia.

Tak wygląda wzajemność!

Nieuzasadnione straszaki niemieckie.

Na wystawie w Poznaniu bawili, jak donosiliśmy, dziennikarze niemieccy z Wrocławia.

W czasie śniadania min. Bertoni wygłosił toast, w którym powitał generalnego konsula i niemieckich dziennikarzy i wyraził zadowolenie z ich przybycia na P. W. K.

Jako przedstawiciele prasy sąsiedniego państwa — mówił p. minister — jesteście nam szczególnie miłymi gośćmi. Jestem zdania, że sąsiedzi powinni korzystać z każdej sposobności, by się nawzajem poznawać. Taką szczególną sposobność daje nasza wystawa, w której biorą wybitny udział rząd i koła gospodarcze oraz artystyczne. W dalszym ciągu stwierdził p. minister, że naszem życzeniem jest, aby dziennikarze niemieccy przedmiotowo stwierdzili, cośmy w pierwszem 10-leciu po odzyskaniu niepodległości zdołali dokonać, mimo wszystkich trudności, z jakiemi odrodzone młode państwo musiało walczyć. Będziemy się cieszyć — mówił dalej p. minister — jeżeli podzielicie się z waszymi czytelnikami wrażeniami i spostrzeżeniami i jeśli im powiecie, co na terenach wystawy w ciągu dwóch lat stworzono. Nie weźmiemy też za złe, jeśli poczynicie także krytyczne uwagi, ponieważ jesteśmy świadomi tego, że nie jesteśmy jeszcze u kresu naszego postępu i rozwoju. Powiedźcie też swoim czytelnikom, że nie zapomnieliśmy nic z zasad naszej starodawnej gościnności i że bramy wystawy są na oścież otwarte na przyjęcie naszych gości. Witam was, panowie, jeszcze raz uprzejmie i wnoszę kielich za pomyślność przedstawicieli Rzeszy, p. generalnego konsula i przedstawicieli niemieckiej prasy.

W odpowiedzi przemówił redaktor Kranold, dziękując za gościnne przyjęcie i podkreślając dodatnie wrażenie, jakie na nim i jego kolegach wywarła wystawa polska w Poznaniu.

Następnie przemówił wiceprezes izby przemysłowo-handl. w Poznaniu dyr. Maciejewski, poruszając temat zbliżenia gospodarczego polsko-niem.

Należy mieć nadzieję, że dziennikarze niemieccy będą mieli na tyle poczucia sprawiedliwości, by sprostować kłamstwa swych kolegów z obozu nacjonalistycznego.

Niemoralne sposoby reklamy.

Na zjeździe związku wydawców pism niemieckich, odbytym w Heidelbergu, wydawca jednego z poważniejszych pism „Dresdener Neueste Nachrichten", wygłosił nadzwyczaj znamienny referat, charakteryzujący upadek poziomu moralnego prasy niemieckiej. Najsmutniejszym objawem jest fakt, że poszczególni interesenci, czy to w handlu i przemyśle, czy nawet w polityce, drogą płatnych ogłoszeń, uzależnionych od umieszczenia odpowiednej wzmianki w dziale redakcyjnym, wpływają na urabianie opinji czytelników. Jest to najzwyczajniejsza korupcja, która obniża ogromnie poziom prasy. Walka z tem jest zatem koniecznością, jeśli dziennik nie ma stać się organem tego człowieka, który więcej zapłaci.

Niestety także u nas zaczyna się coraz bardziej zakradać się zwyczaj, że inserenci uzależniają zamieszczenie jakiegoś ogłoszenia od umieszczenia wzmianki w dziale redakcyjnym. Niektóre pisma idą na rękę tym żądaniom, aby tylko wykazać się mają dużo ogłoszeń. Przeciwko tej niemoralnej reklamie powinna prasa polska stanąć solidarnie w jednym froncie i nie dopuścić do depracwacji.

Nuncjusz Pacelli o porozumieniu polsko - niemieckiem.

W związku z konferencją pokojową katolików polskich i niemieckich, która odbyła się w Berlinie od 21 do 24 maja r. b., a o której pisaliśmy w swoim czasie, nuncjusz apostolski w Niemczech, Mgr. Pacelli, wystosował list do Związku pokoju katolików niemieckich, w którym zapewnia, z jaką radością z powodów zasadniczych Kościół katolicki wita tego rodzaju konferencje. Nasz Ojciec Święty, Papież Pius XI, wskazał jako cel, do którego my wszyscy razem z nim chcemy zmierzać, „Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowem." Ten tylko Pokój może kształtować pokojowo i trwale wzajemne stosunki w rodzinie narodów.

Jeżeli obrady, jak zamierzone, z jednej strony będą przeniknięte duchem pokoju Kościoła, jeżeli z drugiej strony poróżnienia będą traktowane ze szczerością, ale także i z poczuciem delikatności, jakich wymagają głęboko sięgające rany, wówczas z pewnością w sposób jak najbardziej cenny można przyczynić się do zapoczątkowania i skutecznego kontynuowania prozumienia narodów.

Krytyka postępowania dr. Hermesa.

Jeden z dzienników gdańskich „Danziger Volksstimme" omawia stan rokowań handlowych polsko-niemieckich i twierdzi, że jest on pomyślniejszy, aniżeli dawniej. Przy odrobinie dobrej woli traktat handlowy mógłby zostać zawarty, w ciągu kilku miesięcy, a nawet kilku tygodni. Ale winę ponosi wyłącznie dr. Hermes, który nigdy na umówiony termin nie zjawi się w Warszawie. Mówiąc o ustawicznych wyjazdach przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, ministra Hermesa, na rozmaite zjazdy międzynarodowe, „Danziger Volksstimme" podkreśla, że minister Hermes znajduje na wszystkie te zbyteczne zjazdy dużo czasu, nie ma go natomiast na doprowadzenie do końca rokowań handlowych z Polską.

Spór o wywiad.

Jeden z wieczornych dzienników „Voz" ogłosił wywiad, którego miał udzielić współpracownikowi jego Stresemann po przybyciu do San Sebastiano. W toku tego wywiadu minister spraw zagranicznych Rzeszy miał oświadczyć, że zagadnienia mniejszościowe tyczą się również i Hiszpanji, która posiada Katalonję i prowincję Baskijską.

Wobec tego rząd hiszpański wystosował protest przeciwko danemu wywiadowi, który, jak oświadcza oficjalny komunikat, ukazał się na skutek niedopatrzenia cenzury. Komunikat zaznacza, że nie może wierzyć, aby Stresemann mógł wypowiedzieć przypisywane mu wyrazy, i dodaje, że traktaty mniejszościowe tyczą się jedynie państw nowopowstałych po wojnie, wówczas gdy jedność państwa hiszpańskiego trwa od 4-ch stuleci. W każdym razie, oświadcza w zakończeniu komunikat, próba wmieszania Hiszpanji do tej sprawy dowodzi niepradwdopodobnej ignorancji.

Prasa berlińska oświadcza z naciskiem, iż minister Stresemann wywiadu takiego nikomu nie udzielał.

Awantury w sejmie bawarskim.

W sejmie bawarskim doszło na ostatniem posiedzeniu do burzliwych zajść, wywołanych przez hitlerowców. W debacie nad budżetem ministerstwa oświaty hitlerowcy zażądali przeprowadzenia dyskusji nad sprawą mordów rytualnych. Gdy wiceprezydent sejmu przeciwstawił się temu wnioskowi i oświadczył, że będzie jeszcze czas na to przy następnym dziale budżetu, hitlerowcy podnieśli wrzawę niesłychaną. W głosowaniu wniosek hitlerowców odrzucono.

Potem jeden z posłów hitlerowskich wystąpił z oburzeniem przeciw wywodom ministra oświaty, który podniósł, że przecież żydzi są również współobywatelami niemieckimi i oświadczył, że żaden człowiek myślący nowocześnie nie może mówić na serjo o mordach rytualnych. Wobec takiego stanowiska ministra hitlerowcy zapowiedzieli, że głosować będą przeciwko budżetowi. Cała debata upłynęła wśród nieopisanych hałasów, którą przewodniczący z wielką trudnością zdołał opanować.

Dyplomaci bez wódki.

Swego czasu donosiliśmy, że wobec wzrostu ruchu antyalkoholowego w Stanach Zjednoczonych, powstał projekt, by zagraniczne poselstwa, które mają przywilej, pomimo zakazu, sprowadzania z zagranicy trunków, zrzekły się tego przywileju. Ten ruch wywołał w kołach dyplomatów ogromne wzburzenie. Mimoto obecnie ambasador angielski poszedł za głosem opinji która oburzona była, że członkowie przedstawicielstw obcych państw mogą pić dowoli, i zrzekł się formalnie tego przywileju.

Wątpliwem jest, czy inne poselstwa pójdą za przykładem ambasadora angielskiego i zadowolnią się wodą sodową, zamiast czystą!

Habibullah panem Afganistanu.

Z Peszawar donoszą, iż Habibullah po zajęciu Kandaharu stał się jedynym panem Afganistanu. Żadne z poszczególnych plemion, opierających się jeszcze Habibullahowi, nie posiada dość siły, aby wystąpić czynnie. Plemiona te prawdopodobnie będą zmuszone w niedługim czasie do uznania władzy Habibullaha.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

CZĘŚĆ DRUGA.

34) —o— (Ciąg dalszy).

— Widzi pani, w nasze dusze wsiąkły już pewne zasady, że je tak nazwę narodowe. Czynownik rosyjski, czy żandarm pruski są dla nas synonimem ucisku, organem wrogich nam czynników. Stąd też niełatwo, przynajmniej w obecnem pokoleniu, wykorzenić z duszy Polaków tę wrodzoną niechęć.

Pani Rita znów spojrzała bystro na swą towarzyszkę. W spojrzeniu tem widać było głęboki namysł. Pokiwała wreszcie głową, jak gdyby odpowiadając własnym myślom i naraz zaczęła innym tonem:

— Ach, to tylko platoniczna dyskusja. Proszę się nie dziwić mnie, która tyle lat spędziłam zagranicą. Może to, co mówię, wydaje się pani rewolucją pojęć, ale, doprawdy, z tamtej strony granicy inaczej patrzyłam na wszystko. W oczach pani zapewne straciłam wiele, cóż, kiedy nie chcę udawać lepszej, niż jestem.

— Cenię szczerość, lecz sądzę, że gdy pani pobędzie dłużej w kraju, wróci pani do naszych pojęć.

Słowo „naszych" podkreśliła, jakby chciała silniej zaznaczyć swą nieustępliwość na tym punkcie. Zaraz, jak gdyby akcentując po teatralnemu frazę, zaczęła mówić o czemś innem.

— Podobno dziś wieczorem odbywa się posiedzenie komisji artystycznej teatru. Będzie mowa i o pani występie.

— To się cieszę, bo już trochę za długo każą mi czekać na decyzję.

Istotnie, w gabinecie dyrektora Czekańskiego zeszło się kilkanaście osób, należących do komisji artystycznej. Miano obradować nad ustaleniem repertuaru na najbliższy okres. Do komisji należeli prócz dyrektora i kierowników obu działów: operowego i dramatycznego, także główni reżyserzy, dalej delegat ministerstwa kultury i sztuki, dwóch literatów, kilka osobistości ze sfer urzędowych i trzech nauczycieli literatury.

Zebranie zagaił najstarszy członek komisji, z zawodu przyrodnik. W swem przemówieniu zaznaczył konieczność pewnego odchylenia repertuaru od uchwalonej poprzednio linji. Dotychczasowy poważny repertuar odbił się ujemnie na wpływach kasowych. Należałoby wystawiać sztuki wesołe.

— Zawsze mówiłem, że daje się odczuwać brak operetki — odezwał się jeden z literatów.

— Tak, człowiek zasypia w fotelu, gdy słyszy same przeraźliwie mądre rzeczy, — poparł go wyższy urzędnik.

— A ja mówię, że podkasana muza nie powinna mieć dostępu do tego przybytku sztuki — oponował profesor. — Jak to wygląda, gdy w jeden dzień idzie Wyspiański lub Szekspir, a nazajutrz w tem samem miejscu fika jakaś Zuzanna, nazwana na ironję cnotliwą.

— Pan ma racje — podchwycił drugi profesor.

— Scena nie może demoralizować. To też byłbym zdania, że raz już powinno się zdjąć z repertuaru sztuki, których bohaterkami są matki nieślubnych dzieci, choćby one miały nawet większą wartość muzyczną. Młodzież wchłania wszystkie wrażenia, a nie wiem, czy to jest dobry środek pedagogiczny, gdy się ją oswaja z pojęciami nietylko tolerującemi miłostki, ale wprost czyniącemi bohaterów z osób, prowadzących się źle.

— Pan profesor przesadza — odezwał się z uśmiechem delegat ministerstwa. — Gdy na scenie przedstawi się pojęcie krzywdy, teatr spełni także jedno ze swych zadań. Zbytnia pruderja szkodzi samej rzeczy.

— Ja myślę, — wmieszał się w dyskusję dyrektor Czekański — żeby wrócić do rzeczy, od której niepotrzebnie odbiegamy. Pozwolę sobie przeczytać statystykę frekwencji publiczności z której panowie przekonają się, że właśnie poważniejsze opery cieszą się większem powodzeniem, niż te lżejsze.

— Panie! Pańska statystyka ma tę jedną wadę, że do płatnych gości wlicza pan całą „watę" teatralną. Te cyfry nic nam nie powiedzą, a odciągną nas od tematu, przed czem pan miał nas właśnie ustrzec — uciął przewodniczący.

— Ależ cyfry! cyfry! — bronił się Czekański.

— Szkoda papieru — mruknął literat.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 12 czerwca

Św. Jana a St. Facundo, wyznawcy, † 1479.
Św. Onufrego, pustelnika, † 400.
Św. Leona III., papieża.

SŁOW.: WYSZOMIR.

Dam im serce jedno i drogę jedną, aby się mnie bali po wszystkie dni i dobrze im było.
(Jeremjasz XXXII. 39.)

Serce czyste stwórz we mnie Boże.
(Ps. L. 12.)

Zdania: Każdy sądzi o rzeczach zewnętrznych podług wewnętrznego usposobienia swego.

Każdy tylko na swej własnej niwie
Może zakwitać silnie i szczęśliwie.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 3.34, zach. o godz. 19.53. — Księżyc wsch. o godz. 9.1, zach. o godz. —.

Długość dnia 16 godzin 19 min.

Zmiany powietrza: piękne. Jutro: zmienne.

— **Przedłużenie terminu spłaty pożyczek dla rolnictwa.** Bank Polski wchodząc w ciężkie położenie rolnictwa, przedłużył ostateczny termin kredytów pod zastaw zboża o jeden miesiąc, to jest do 31 lipca roku bieżącego. Termin początkowy opiewał na 30 czerwca. Ogólna suma udzielona na wyżej wymieniony cel kredytów wynosi 11 miljonów zł. Do dnia 31 maja roku bieżącego rolnicy spłacili już weksli, zabezpieczonych kredytem zastawnym, na sumę 6 miljonów zł.

— **Ogłoszenie zaciągu ochotniczego do marynarki wojennej na rok 1929.** Kierownictwo marynarki wojennej ogłasza: Do czynnej służby wojskowej w charakterze ochotników mogą być przyjmowani do marynarki wojennej w roku 1929 mężczyźni urodzeni w latach 1909, 1910 i 1911. Termin wnoszenia podań do P. K. U. upływa dnia 1 lipca 1929 roku. Ochotnicy służą w marynarce wojennej 4 lata i 3 miesiące, z czego 2 lata i 3 miesiące przypada na obowiązkową służbę wojskową, a 2 lata na służbę nadterminową. W ciągu służby swojej w marynarce wojennej ochotnicy przechodzą najpierw wyszkolenie jak w wojsku lądowem, następnie szkoleni są na okrętach wojennych morskich i rzecznych, jako specjaliści poszczególnych rodzajów służby. Zdolniejsi specjaliści wysyłani bywają do szkoły podoficerskiej, po ukończeniu której mogą pozostać w marynarce wojennej na stałe, jak podoficerowie zawodowi. Przez cały czas służby ochotnicy otrzymują żołd i dodatki według specjalnej tabeli, znacznie wyższej od tabeli poborowych. Głównym warunkiem przyjęcia jest dostateczne zdrowie. Każdy zgłaszający się musi umieć czytać, pisać i rachować. Pożądana jest znajomość rzemiosła.

— **Przed wszechsłowiańskim zlotem sokolim.** Przygotowania do Wszechsłowiańskiego Zlotu Sokolego, który odbędzie się w dniach od 29 do 30 czerwca oraz 1 lipca są na ukończeniu. W ostatnim czasie zaszły pewne zasadnicze, niezależne od organizatorów zmiany. Mianowicie komisja techniczna, która badała stadjon miejski w Poznaniu uznała, że ze względu na bezpieczeństwo nie może on jeszcze być oddany do użytku i narazie postanowiono zamknąć go dla publiczności na przeciąg 6 tygodni. Po tym terminie nastąpi ponowne zbadanie: wówczas komisja wyda orzeczenie, w zależności od postępu robót.

W związku z powyższem komitet organizacyjny Wszechsłowiańskiego Zlotu zmuszony był przenieść ten zlot na boisko Sokoła przy drodze Dembińskiej. Otrzymano od magistratu miasta Poznania przylegające obszerne tereny, na których urządzi się miejsce do prób oraz ćwiczeń dla zastępów sokolich. Samo boisko doprowadza się do porządku oraz buduje się nowo trybuny, aby pomieściły wygodnie gości.

Województwo Śląskie.

* **Święto Papieskie.** Dnia 29-go czerwca b. r. mają odbyć się we wszystkich parafjach naszej diecezji dnie papieskie, które w tym roku z okazji 50-lecia kapłaństwa Ojca Św. jak najokazalej będą urządzone. Uroczystość papieska, to dzień akcji katolickiej, to dzień, który skupi wszystkie stowarzyszenia w tej myśli, by ożyło w nich przekonanie, że wszystkie mają jeden cel i jedno zadanie, pracować pod przewodnictwem Ojca Św. i za wskazówkami księży biskupów i kapłanów — nad szerzeniem Królestwa Chrystusowego na ziemi.

Program uroczystości we wszystkich parafjach będzie jednolity. Przed południem odbędzie się uroczysta Msza św. z odczytaniem listu pasterskiego. W nabożeństwie wezmą udział związki kościelne ze sztandarami. Po południu odbędzie się uroczyste zebranie (akademja papieska) z wykładem okolicznościowym, deklamacjami i śpiewami, które zakończy obrazek sceniczny.

* **Uchwały rady wojewódzkiej.** Rada Wojewódzka na posiedzeniu w dniu 10 bm. zatwierdziła uchwałę korporacyj miejskich w Mysłowicach w sprawie zaciągnięcia pożyczki 40.000 zł. na zakupno sprzętów pożarnych, oraz zezwoliła Śląskim Kopalniom i Cynkowniom Ska. Akc. w Katowicach na przebudowę zakładów elektrycznych czyszczenia gazu w hucie Łazarza w Buchaczu, zaś zakładom Hohenlohego w Wełnowcu na ustawienie urządzenia chłodzenia gazów. Pozatem załatwiła szereg spraw komunalnych.

* **Huta Królewska i Laury w rękach amerykańskich.** W tych dniach odbyło się walne zebranie spółki akcyjnej Górnośląskie Zjednoczone Huty Królewskiej i Laury pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej Alfreda hr. Potockiego. Po złożeniu sprawozdania z działalności towarzystwa walne zebranie przyjęło sprawozdanie oraz zatwierdziło bilans jak również rachunek i zysków. Zebranie uchwaliło nie wydzielać dywidendy, lecz czysty zysk łącznie z zyskiem za 1927 rok w wysokości około 5 miljonów złotych przenieść na rachunek roku przyszłego. Nadto upoważniono zarząd do zawarcia umowy, dotyczącej łączności interesów z połączoną Hutą Bismarcka. Do rady nadzorczej zostali wybrani: pp. Averell, Harrimann, Irving, Rossi, dr. Eugenjusz Lubowicz, generalny dyrektor Flick, były minister Gliwic, prezes naczelnej organizacji Józef Żychliński i bankier Jakób Goldschmidt. Nadto wejść mają do rady nadzorczej ks. Janusz Radziwiłł i hrabia Zamoyski, którzy nie oświadczyli się co do przyjęcia mandatów.

* **Pomoc dla Wileńszczyzny.** W poniedziałek utworzył się z inicjatywy wojewody dra Grażyńskiego Śląski Komitet Wojewódzki niesienia pomocy głodującej ludności województwa wileńskiego. Ustalono, iż zostanie urządzona jednodniowa zbiórka na terenie województwa śląskiego. Przedstawiciel Okr. Urzędu Ziemskiego oświadczył, iż ten Urząd stawia do dyspozycji komitetu dla głodnych z województwa wileńskiego 1 wagon ziemniaków, przyczem zachodzi możliwość uzyskania dalszych dwóch wagonów ziemniaków.

Z Katowickiego.

Katowice. (Wycieczka na wystawę). Agentura Powszechnej Wystawy Krajowej w Katowicach organizuje po przystępnych cenach wycieczkę do Poznania celem zwiedzenia wystawy. Agentura ułatwi uczestnikom przejazd przez zarezerwowanie osobnych wagonów. W Poznaniu uczestnicy otrzymają czyste noclegi i tanie utrzymanie. Koszty włącznie z przejazdem kolejowym, kwaterą, biletami wstępu na Wystawę i t. d. wynoszą: Na 2 dni III kl. z utrzymaniem 45.80 zł, bez utrzymania 35.80 zł, II kl. z utrzymaniem 65.50 zł, bez utrzymania 50.50 zł. — Na 3 dni III kl. z utrzymaniem 62,30 zł, bez utrzymania 47.80 zł, II kl. z utrzymaniem 88 zł. bez utrzymania 65 zł. — Na 4 dni bez utrzymania III kl. 57.30 zł, II kl. 75 zł. — Agentura w Katowicach posiada przedsprzedaż biletów wstępu na wystawę. Biuro agentury znajduje się w starym gmachu Urzędu Wojewódzkiego przy ulicy Wojewódzkiej pokój 20.

— (Nowa linja autobusowa). W ubiegłą niedzielę uruchomiono nową linję autobusową z Katowic przez Olkusz do Krakowa. Samochód wyjeżdża z Katowic o godz. 6 i 13.30. Autobus kursować będzie na tej linji w każdą niedzielę. Samochód jedzie przez Mysłowice, Dąbrowę Górniczą, Strzemieszyce, Sławków, Olkusz, Ojców, stąd do Krakowa.

— (Z kroniki policyjnej). Nieznani złodzieje włamali się do mieszkania kupca Cebuli w Katowicach, ul. Marszałka Piłsudskiego 38. Sprawcy przywłaszczyli sobie kasetkę, zawierającą 350 złotych gotówki, kilka marek niemieckich i 15 butelek soku malinowego. — W oknie wystawowem kupca Fr. Nowaka przy ul. Francuskiej wybito szybę. Następnie skradli złodzieje różne towary kolonjalne. Wartość złodziejskiego łupu wynosi 800 zł.

— (Egzaminy wstępne). Egzaminy wstępne w gimnazjum państwowem w Katowicach dla uczniów od klasy II do VIII odbędą się w dwóch dniach, 24 czerwca pisemne, a dnia 25 czerwca ustne. Egzaminy wstępne do klasy I odbędą się dnia 26 czerwca. Egzamin zaczyna się każdego dnia o godz. 8-ej rano. Każdy uczeń ma przynieść ze sobą przybory do pisania, kilka arkuszy papieru i posiadane książki.

Mysłowice. (Znalezienie zwłok). W rzece Brynicy znaleziono trupa mężczyzny nieznanego nazwiska. Na głowie znajdują się głębokie rany, przeto istnieje przypuszczenie, że nieznany mężczyzna został zamordowany, następnie wrzucony do rzeki. W kieszeniach topielca znaleziono klucz od drzwi, 1.10 zł gotówki i dwa kwity. Rachunki zapłacił Stefan Golde ze Sosnowca. Zwłoki odstawiono do kostnicy w Mysłowicach.

Dąbrówka Mała w Katowickiem. (Z parafji). Odpust w Małej Dąbrówce, przypadający na 13 czerwca, został odroczony do niedzieli. Doroczny odpust odbędzie się przeto 16 czerwca.

Siemianowice w Katowickiem. (Ostatnia szychta). Zatrudniony na kopalni nikiszowskiej inwalida Duska, lat 61, został śmiertelnie okaleczony podczas transportu żelaza. Zwłoki odstawiono do lecznicy Spółki Brackiej.

— (Nowy sposób złodziejski). Do mieszkania pewnej kobiety w Siemianowicach zgłosił się przystojnie ubrany mężczyzna. Przedstawił się on jako stolarz i namawiał gosposię do odnowienia mebli. Kobieta zgodziła się, gdyż „majster“ nie wiele żądał za odnowienie wszystkich sprzętów. Oczywiście, że nie pracował pod dozorem. Po pewnym czasie „stolarz“ znikł, zabierając ze sobą 75 zł.

Michałkowice w Katowickiem. (Bójka). W łaźni kopalni „Maks“ wywiązał się spór między Franciszkiem Szeją a braćmi Opeldusami z Michałkowic. Sprzeczka skończyła się bijatyką. Szeja został pobity żelazem, otrzymał także uderzenie butelką w głowę. Pogotowie ratunkowe odwiozło Szeję do lecznicy Spółki Brackiej w Siemianowicach. Stefana i Pawła Opeldusa aresztowała miejscowa policja.

Giszowiec w Katowickiem. (Wypadek na szosie). Na szosie katowickiej najechał samochód osobowy na furmankę. Zderzenie było tak gwałtowne, że wóz wleciał do rowu. Koń został ciężko okaleczony, więc musiano go dobić. Szofer po wypadku zbiegł.

Nowa Wieś w Katowickiem. (Zabawa kółka śpiewackiego). Chór męski „Chopin“ w Nowej Wsi urządził przed kilku dniami zabawę wiosenną w sali oberżysty Góreckiego. Program był nader urozmaicony. Po występach Chóru uczestnicy strzelali do tarczy o nagrody. Bardzo podobała się gra na cytrach oraz występ „Mazura z Halki“ wykonany w strojach narodowych. Zaznaczyć należy, że Chór męski „Chopin“ istnieje zaledwie rok, lecz wykazuje wielką żywotność.

Wirek w Katowickiem. (Dotkliwe kary za kradzieże i włamania). Swego czasu dokonano w Wirku i okolicy szereg włamań. Sprawcami byli Jan Latusek i Antoni Mucha, którzy poszkodowali wielu ludzi, zwłaszcza kupców i drobnych przemysłowców. Na rozprawie sądowej obaj nie chcieli przyznać się do winy, chociaż w urzędzie policyjnym nie wypierali się dokonania włamań do składów kupieckich. Przesłuchano około 20 świadków. Sąd skazał każdego z oskarżonych na 3 lata ciężkiego więzienia.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Trup w stawie). W poprzednim numerze naszego pisma donosiliśmy o wydobyciu zwłok mężczyzny ze stawu hutniczego. W związku z tem donosimy, że samobójca nazywał się Franciszek Czekała. — W stawie przy szosie Ligota—Katowice znaleziono trupa 18-letniego W. Kowalskiego z Król. Huty, ulica Podgórna 7. Na zwłokach nie stwierdzono okaleczeń. Trupa odstawiono do kostnicy w Chorzowie.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Samobójstwo podoficera). W ustępie restauracja Kałuży przy ulicy Piekarskiej strzelił do siebie Wiktor S. plutonowy 3 kompanji strzeleckiej 11 pułku piechoty w Tarnowskich Górach. Ciężko okaleczonego odstawiono do lecznicy w Szarleju, gdzie niebawem zmarł.

— (Święto papieskie). W niedzielę 23 czerwca o godz. 5.30 po południu odbędzie się w Świętochłowicach w sali Białasa uroczyste zebranie. Mowę wygłosi misjonarz O. Drobny z Rybnika.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Kradzież na kolei). Podczas postoju pociągu towarowego na torze między Wielkiemi Hajdukami a Kochłowicami skradli złodzieje z wagonu skrzynię, zawierającą czekoladę. Skrzynia ważyła 56 kg. Ci sami złodzieje skradli z tego samego wagonu 46 kg. ołowiu. Ostrzega się przed kupnem skradzionego towaru.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Aresztowanie dwóch przemytników). W tutejszym odcinku granicznym dwóch przemytników natknęło się na urzędnika straży granicznej. Na zawołanie strażaka przemytnicy nie stanęli, lecz zaczęli uciekać. Z tego powodu urzędnik oddał za uciekającymi kilka strzałów, przyczem jeden z przemytników został trafiony. Ranny przemytnik pochodzi z Sosnowca. Po nadejściu kilku urzędników aresztowano także drugiego

przemytnika. Obaj usiłowali przemycić 19 kg. tytoniu.

Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. (Z życia Sokoła). Na ostatniem zebraniu „Sokoła" ustalono, że na zlot wszechsłowiański w Poznaniu pojedzie 13 członków ćwiczących i 15 w strojach ludowych śląskich, razem więc 31.

— (Lekcje Chóru Kościelnego). Lekcje śpiewu Chóru kościelnego w Wielkich Piekarach odbywają się regularnie we wtorki i czwartki każdego tygodnia. W najbliższym czasie odbędzie się wycieczka do Żywca.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Złote wesele). Byly nadgórnik Jakób Rubin i jego małżonka obchodzili dnia 6 czerwca jubileusz złotego wesela. Wszyscy krewni, sąsiedzi i znajomi składają czcigodnym małżonkom serdeczne życzenia, przedewszystkiem, by doczekali się djamentowych godów małżeńskich. — Redakcja przyłącza się do tych życzeń, gdyż p. Rubin jest długoletnim czytelnikiem „Katolika."

— (Pielgrzymka do Częstochowy). Dnia 6 lipca wyrusza procesja z Brzezin do Częstochowy. Uczestnicy zechcą zgłosić się najpóźniej do 22 czerwca u śpiewaka Franciszka Gacki przy ulicy Warszawskiej 52. Zgłosić mogą się także osoby z innych parafji. Koszta podróży do Częstochowy i z powrotem wynoszą 9.20 zł.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Rozbudowa i naprawa dróg). Na ostatniem posiedzeniu Wydziału Powiatowego uchwalono zaciągnąć od Skarbu Śląskiego pożyczkę niskoprocentową w kwocie 500.000 zł. na cele inwestytyjne. Z pożyczki tej mają być naprawione gruntownie najważniejsze odcinki szos w powiecie. W związku z silnym ruchem budowlanym na szosach uchwalono zakupić dla transportu materjałów uniwersalny traktor z Zakładów „Skody" wraz z dwoma przyczepkami od Firmy: „Kieleckie Kopalnie Kwarcytu" Białogoń, gdyż istniejące środki transportowe będące własnością powiatu okazały się niewystarczające. Zatwierdzono szereg umów na dostawę kamienia na szosy powiatowe.

Mikołów. (Ważne dla bezrobotnych). W Mikołowie przy Magistracie został utworzony Urząd Pośrednictwa Pracy, który obejmuje miasto Mikołów i wszystkie okoliczne wioski. Wszyscy bezrobotni w razie (utracenia pracy lub ponownego objęcia zatrudnienia) nie muszą jechać do Pszczyny, tylko zgłosić się w Magistracie w Mikołowie, gdzie otrzymają potrzebne wskazówki i poświadczenia. W razie utraty pracy, każdy robotnik winien się w ciągu 1 miesiąca zgłosić w Urzędzie Pośrednictwa Pracy, ażeby nie utracić zasiłku.

Stara Wieś w Pszczyńskiem. (Połączenie telefoniczne). Powiatowa Szkoła Gospodarstwa Krajowego w Starej Wsi ma otrzymać połączenie telefoniczne. Sprawę połączenia telefonicznego omawiano na ostatniem posiedzeniu Wydziału Powiatowego.

Jankowice w Pszczyńskiem. (Dotkliwa kara za kradzież roweru). Ludwik Maroszek z Jankowic skradł rower na szkodę robotnika leśnego Augustyna Targiela z Międzyrzecza. Sąd w Pszczynie skazał sprawcę na 3 miesiące więzienia bez policzenia aresztu śledczego.

Warszowice w Pszczyńskiem. (Uroczystość parafjalna). W minionym tygodniu, we wtorek, przybył do parafji warszowickiej arcypasterz parafji śląskiej J. E. Biskup dr. Lisiecki. Przywitanie ks. Biskupa odbyło się na granicy Warszawsko-Krzyżowskiej. Mowę powitalną wygłosił naczelnik gminy Zielonka. Miejscowy duszpasterz radca duchowny ks. Miczek przywitał J. E. ks. Biskupa przed bramą kościoła parafjalnego. Po odprawieniu cichej Mszy św. odbyła się katechizacja dziatwy szkolnej, poczem ks. Biskup udzielił wiernym sakramentu Bierzmowania. Następnie wyruszyła procesja na budowisko nowej szkoły ludowej. Po wygłoszeniu okolicznościowego przemówienia ks. Biskup dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod nową szkołę.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 10 czerwca: za 100 złotych 47 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.75 złotych.

W Warszawie płacono w dniu 10 czerwca: za 100 franków francuskich 34.78 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.22 zł, za 100 koron czeskich 26.34 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 9 czerwca 1929 r.

Żyto 24.50—25.50, pszenica 40—41, jęczmień na przemiał 27.50—28.50, owies 24—25, mąka żytnia 37, mąka pszeniczna 59—63, osucie żytnie 19.50 do 20.50, osucie pszeniczne 22—23. Tendencja spokojna.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Kursy kroju.) Śląski Instytut Rzemieślniczo - Przemysłowy w Katowicach przystępuje w najbliższym czasie do uruchomienia w Rybniku dwuch kursów kroju, mianowicie męskiego i damskiego. Kursy te będą prowadzone oddzielnie. Czas trwania każdego kursu około 4 tygodnie, po 3 godziny dziennie. Zgłoszenia przyjmuje biuro instytut w Katowicach, przy ul. Słowackiego 19.

— (Odpust). W niedzielę 16 b. m. odbędzie się w Rybniku w nowym kościele doroczny odpust św. Antoniego. W sobotę wieczorem wyrusza procesja na stary cmentarz. W niedzielę o godz. 10 będą odprawione dwa nabożeństwa, mianowicie w kościele oraz na placu kościelnym. Po sumie procesja wyruszy na miasto głównemi ulicami, tak jak w dniu 13 czerwca.

— (Ze stowarzyszenia Apostolstwa Mężów). W ubiegłą niedzielę odbyło się w domu parafjalnym zebranie Stowarzyszenia Apostolstwa Mężów. Ks. proboszcz wygłosił przemówienie, wzywając członków do walki z szerzącem się niedowiarstwem. — Następnie uchwalono urządzić w dniu 7 lipca wycieczkę do Górnej Wilczy. Z powodu coraz częściej zdarzających się wypadków samobójstw młodych par miłosnych wyłoniła się dyskusja, podczas której omawiano przyczyny demoralizacji wśród młodzieży. — Uchwalono protest przeciw budowie trzeciego kina w Rybniku, które ma zamiar wystawić p. Żurek. Taksamo uchwalono zwrócić się do policji, by nie dopuszczała do wyświetlania filmów treści niemoralnej. Do rodziców zaapelowano, żeby mieli baczniejsze oko na dorastających synów i córki i dbali o dobre wychowanie dzieci. Zwrócono się także przeciw modzie zbyt krótkich sukien i dekoltów. Właściwe czynniki powinny upomnieć kobiety i panny, by ubierały się skromnie w domu i poza domem. Członkowie Apostolstwa zaofiarowali miejscowej inteligencji dwa przednie rzędy krzeseł i proszą, by inteligencja miasta Rybnika zechciała przybyć na przyszłe zebrania Apostolstwa.

— (Proces o spowodawanie nieszczęścia). Pod koniec minionego roku kilka dzieci zabawiało się wyjeżdżaniem i zjeżdżaniem windą na podwórzu młynarza Hajoka w Rybniku, przyczem 3 dziewczęta spadły ze znacznej wysokości na ziemię. Dziewczęta doznały złamania kości. Lekarz stwierdził także wewnętrzne uszkodzenia. Były właściciel młyna Ignacy Hajok z Biertułtów podobno zachęcał dzieci do zjeżdżania windą. Z tego powodu zarzucono mu, że on ponosi winę za wypadek. W tych dniach odbyła się rozprawa przed sądem w Rybniku. Sąd uznał Hajoka winnym spowodowania nieszczęśliwego wypadku wskutek lekkomyślności i skazał go na 300 złotych kary pieniężnej.

— (Trup w lesie). W Rybnickiej Kuźni pod Rybnikiem znaleziono w lesie zwłoki 20-letniego Wincentego Robera, rannego w skroń z kuli rewolwerowej, oraz jego narzeczoną 16-letnią Adelę Michalską, ranną w skroń i serce. Istnieje wszelkie prawdopodobieństwo, że dramat rozegrał się na tle miłosnem. Policja prowadzi energiczne dochodzenia celem wykrycia tajemniczej sprawy.

Książenice w Rybnickiem. (Ciekawy proces). Rybnickie gwarectwo węglowe stawiało maszty, podtrzymujące przewody elektryczne. Jeden maszt postawiono na polu oberżysty Wilhelma Wybrańca w Książenicach. Przeciwko karczmarzowi wniesiono skargę do sądu, że w nocy maszt wywrócił, a następnego dnia, gdy robotnicy przybyli do pracy, zmusił ich do ustąpienia z pola. Oberżysta Wybraniec oświadczył na rozprawie sądowej, że zawarł umowę z gwarectwem. Na podstawie tej umowy miał otrzymać 300 złotych przed postawieniem masztu. Pieniędzy nie otrzymał, przeto był uprawniony nie dopuścić do postawienia masztu na swojej roli. Sąd uwolnił oskarżonego od winy i kary.

Czerwionka w Rybnickiem. (W Niemczech zasądzony za szpiegostwo). Roman Kaleta z Czerwionki posiadający polskie obywatelstwo, lat 29, odpowiadał w tych dniach przed sądem we Wrocławiu. W latach 1925—1928 Kaleta przebywał na Śląsku Opolskim. Akt oskarżenia zarzucił podsądnem zdradę tajemnic wojskowych. Sąd we Wrocławiu skazał Kaletę na półtora roku ciężkiego więzienia.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Wpisy szkolne). Od niedzieli dnia 16 czerwca rozpoczynają się na terenie Śląska cieszyńskiego wpisy szkolne, które odbywać się będą przez cały dzień następny czyli w poniedziałek 17 czerwca. Wszyscy polscy rodzice powinni spełnić swój obowiązek.

Bielsko. (Kurs dla krawców). Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach przystępuje w najbliższym czasie do uruchomienia w Bielsku dwuch kursów kroju, mianowicie mskiego i damskiego. Kursy prowadzone będą oddzielnie. Wykłady odbywać się będą codziennie po 3 godziny przez 4 tygodnie. Zgłoszenia przyjmuje biuro Instytutu w Katowicach, przy ul. Słowackiego 19.

— (Miasto otrzyma lotnisko). Sprawa utworzenia lotniska w Bielsku-Białej postępuje naprzód. Obecnie komitet pertraktuje o nabycie 50 mórg pól i łąk w Aleksandrowie. Jeżeli układy skończą się pomyślnie, miasta Bielsko - Biała otrzymają własne lotnisko w ciągu 2 lat.

Z całej Polski.

Warszawa. (Świętokradztwo). Podczas jednej z ubiegłych nocy dokonano świętokradzkiego włamania do kościoła pod wezwaniem Chrystusa Króla przy ul. Staryszewskiej nr. 12. Rabusie zrabowali wota, rozbili skarbonki i wyłamali drzwiczki do tabernakulum. Władze śledcze prowadzą dochodzenie, mające na celu wykrycie sprawców. Straty na razie nie ustalone.

Łódź. (Pożar w fabryce). Przed kilku dniami wybuchł pożar w fabryce braci Mühle. Straty wyrządzone ogniem wynoszą 5 tysięcy zł.

Będzin. (Kanalizacja). Magistrat miasteczka Będzina w Zagłębiu Dąbrowskiem przystąpił w tych dniach do robót około kanalizacji miasta. Prace kanalizacyjne zostaną ukończone pod koniec jesieni bieżącego roku.

Nowy Sącz. (Dwa wyroki śmierci). Przed sądem przysięgłych w Nowym Sączu stanęli oskarżeni o zbrodnię skrytobójczego morderstwa wzgl. współwiny Jakób i Karolina Warzechowie, ich córka Anna oraz Helena Pietruchowa, oskarżeni o podstępne upicie alkoholem Michała Pietruchy i pozostawienie go na mrozie skutkiem czego Pietrucha zmarł. Po całodziennej rozprawie, gdy sędziowie przysięgli zatwierdzili postawione im pytania odnośnie do winy oskarżonych. Trybunał ogłosił wyrok skazujący Jakóba Warzechę teścia zamordowanego i Helenę Pietruchową żonę zamordowanego na karę śmierci przez powieszenie, Karolinę Warzechę teściową na karę 5-letniego ciężkiego więzienia i Annę Warzechę na 3 lata ciężkiego więzienia. Ta ostatnia uniknęła kary śmierci li tylko dlatego, że w czasie popełnienia zbrodni liczyła niespełna 18 lat życia.

Czortków. (Matkobójca uwolniony od winy i kary). Przed sądem w Czortkowie zapadł wyrok uwalniający w procesie o matkobójstwo. Oskarżony, 25-letni Paweł Rapuszko bez najmniejszego powodu porwał siekierę i zadał trzy ciosy niespodzianie w głowę matki, która zmarła. Sąd przysięgłych wydał wyrok uwalniający, gdyż straszny czyn nie dał się pogodzić z dobrym stosunkiem i odnoszeniem się synowskiem do matki. Paweł Rapuszko zabił swoją matkę w momencie zupełnego zamroczenia umysłu.

Gdynia. (Koszty budowy portu). Według zakończonych już obecnie obliczeń, dotychczasowe koszty budowy portu w Gdyni wynoszą 250 miljonów złotych. W kwocie tej zawarte są koszta budowy linji kolejowej, dworca i urzędów kolejowych w Gdyni, budowa urzędu pocztowego, urządzenie kanalizacji i wodociągów, a nadto także zakup kilku okrętów wojennych. Budowa samego portu pochłonęła dotychczas 110 miljonów. Potrzebnych jest jeszcze 150 miljonów złotych, rozłożonych na lat 5. Ogółem więc koszt budowy portu w Gdyni wynosi około 400 miljonów złotych.

Z dalszych stron.

Berlin. (Drogie obrazy.) W tych dniach w jednym z hoteli berlińskich odbyła się licytacja czyli publiczna sprzedaż dzieł sztuki. Najwybitniejsi handlarze sztuki z całej Europy byli na tej publicznej sprzedaży, na której sprzedano 79 obrazów za 64 miljonów marek, czyli około 130 miljonów złotych.

Koszyce w Czechosłowacji. (Z procesu cyganów - morderców). Cyganie - bandyci niemało sprawiają kłopotu sądowi w Koszycach. Zeznania oskarżonych codziennie brzmią inaczej, więc sąd nie może wydobyć prawdy od cyganów. W tych dniach sąd znowu urządził termin lokalny na miejscu zbrodni. Tym razem przewodnikiem był dowódca bandy Filke i jeden z głównych oskarżonych Rybar. Na miejscu zbrodni odbyło się ponowne przesłuchanie oskarżonych i wzięcie ich w ogień krzyżowych pytań. Filke i Rybar składają zeznania zupełnie zgodne zgodne i jednako brzmiące, jedynie Hudac wypiera się zarzuconych mu zbrodni. Zachowanie się jego czyni dziwne wrażenie. W jego oczach czai się groza i silne zdenerwowanie, które usiłuje daremnie ukryć. Mimo przyznania się do winy w lesie, w czasie rozprawy w sądzie oskarżeni starają się znowu wszystkiemu zaprzeczyć. Ani tłumaczenia, ani prośby, ani groźby nie wpływają na kłamliwy opór zbrodniarzy; zaledwie minęło wrażenie odniesione na miejscu czynu, utwierdzają się cyganie znowu w bezmyślnym uporze. Rozprawa staje się zwolna wstrząsająca, a zarazem humorystyczną groteską. Jedenastu oskarżonych, którzy przyznali się już kilkakrotnie do winy, obecnie z niewiadomych przyczyn zaklinają się na wszystkie świętości, że są zupełnie niewinni. Jedynie Filke, który pierwotnie uporczywie kłamał, obecnie pozostaje w roli skruszonego grzesznika i zeznaniami obciąża siebie i towarzyszy.

Niemcy o uchwałach rzeczoznawców.

Cała prasa niemiecka omawia obszernie uchwały rzeczoznawców w sprawie odszkodowań. Dzienniki nacjonalistyczne odnoszą się do uchwał bardzo krytycznie.

„Deutsche Tageszeitung" zapowiada, że każdy obywatel niemiecki odczuje w najbliższym czasie nacisk gospodarczy, będący wynikiem nowego planu.

Dziennik nie spodziewa się szybkiego zrealizowania ulg politycznych, a przedewszystkiem ewakuacji Nadrenii, które mają być również konsekwencjami umowy paryskiej.

Centrowa „Germania" natomiast stwierdza, że plan Younga jest dalszym wielkim krokiem do likwidacji wojny, aczkolwiek jednocześnie organ centralny związków zawodowych „Der Deutsche" podkreśla, że Niemcy w żadnym razie nie będą mogły wykonywać nowego planu własnemi tylko siłami i wobec tego zdane są w dalszym ciągu na pożyczki zagraniczne.

Prasa socjalistyczna wyraża przekonanie, że uregulowanie kwestyj reparacyjnych pociągnie za sobą spełnienie w bliskim terminie zapowiedzi ewakuacji Nadrenji.

„Sozialdemokratische Pressedienst" podnosi w związku z tem sprawę zagłębia Sary, wyrażając nadzieję, że sprawa ta zostanie jednocześnie ze sprawą ewakuacji Nadrenji poważnie zbadana i w miarę możności rozwiązana. Dziennik oświadcza z naciskiem, że Niemcy nie będą mogły przyjąć żadnych nowych warunków, ograniczających suwerenność Rzeszy niemieckiej nad prowincjami zachodniemi.

„Börsen-Kurier" podkreśla, że podpisanie umowy paryskiej pod względem formalnym jest tylko orzeczeniem rzeczoznawców. Zawarcie odnośnego traktatu jest kwestją rządów, zatwierdzenie zaś jego należy do parlamentu. Tem mniej dziennik wyraża przekonanie, że nikt zapewne nie zdecyduje się na wprowadzenie jakichkolwiek zmian do pracy rzeczoznawców, tak że umowę uważać można za ostateczną.

Socjalistyczny „Vorwärts" uważa przyjęcie umowy paryskiej przez rządy za zapewnione. Dziennik wyraża przekonanie, że trudno sobie wyobrazić, aby jakikolwiek rząd zdecydował się na wzięcie na siebie odpowiedzialności za obalenie planu paryskiego. Najmniej można się tego spodziewać po rządzie niemieckim.

„Vossische Zeitung" podkreśla jako dodatni wynik umowy paryskiej, że Niemcy w każdym razie będą płaciły o 500 miljonów marek rocznie mniej. Poza tem jako doniosłą zdobycz wysuwa „Vossische Zeitung" zastrzeżenia i zabezpieczenia, broniące naród niemiecki przed samowolą i wyzyskiem, a gospodarkę niemiecką przed nowemi ciężkiemi przesileniami i katastrofą. Dziennik wyraża przekonanie, że prędzej, czy później będzie się musiało dojść, jeżeli nie do zupełnego skreślenia zobowiązań niemieckich, to w każdym razie do poważnego ich zredukowania.

Rada Ligi Narodów.

Madryt. (PAT.) W poniedziałek odbyło się otwarcie 55 sesji Rady Ligi Narodów. Rozpatrywane było podanie Węgier w sprawie optantów węgierskich oraz niezałatwione dotychczas kwestje serbsko-rumuńskie. W sprawie optantów zainteresowane rządy zawiadomiły radę, iż prowadzą bezpośrednie rokowania, prosząc w związku z tem o odroczenie tego zagadnienia. Co się tyczy drugiej sprawy, rządy zainteresowane zawiadomiły, że doszły zgodnie do porozumienia, iż interwencja Ligi Narodów w sprawie tej jest zbędna. Na wniosek rządu niemieckiego wpisano na porządek dzienny sesji sprawę likwidacji mienia mniejszości niemieckiej w Polsce.

Po załatwieniu drobnych spraw dalsze obrady odroczono do środy.

We wtorek odbędzie się posiedzenie komitetu dla spraw mniejszościowych.



Habibullah
jedynym królem i władcą Afganistanu.

Nowy gabinet angielski urzęduje.

Londyn. (PAT). W poniedziałek odbyło się pierwsze formalne posiedzenie nowego gabinetu pod przewodnictwem Macdonalda. Większość ministrów gabinetu rozpoczęła rano urzędowanie. Parlament zbierze się 25 bm. na krótką sesję dla dokonania wyboru przewodniczącego i złożenia przysięgi. Tym razem mowa królewska nie będzie odczytana, a debaty nad tekstem odroczone zostaną na lipiec rb.

Nieudany lot do Ameryki.

Kopenhaga. (Tel. wł.) Hydroplan szwedzki, który rozpoczął lot do Ameryki, musiał opuścić się na południowem brzegu Islandji z powodu zepsucia się motoru.

Międzynarodowy kongres rolniczy.

Bukareszt. (PAT). Na zebraniu międzynarodowej komisji do spraw rolnictwa delegat Niemiec Hermes zaproponował 3 rezolucje: 1. zwraca się do prezydjum kongresu o zapewnienie stałego kontaktu z międzynarodowemi organizacjami pracy, 2) dotyczy porozumienia międzynarodowego eksportu, produktów rolniczych pomiędzy poszczególnymi narodami, 3) wzywa organizacje rolnicze wszystkich krajów do interwenjowania u swoich rządów, ażeby jednego lub dwóch delegatów rządowych do międzynarodowej organizacji wybierały ze sfer rolniczych. Następne posiedzenie międzynarodowej komisji do spraw rolnictwa odbędzie się w Antwerpji, następny zaś kongres rolniczy w Pradze.

Krótko-zwięzłowato.

W pewnej miejscowości w Mecklemburgji wydzierżawiono prawo do polowania na pchły wodne na rok za 10 marek; pchły te mają być ulubionem pożywieniem ryb.

*

Jeden z doświadczonych hodowców papug twierdzi, że papugi uczą się najłatwiej wymawiać zdania w języku hiszpańskim, najtrudniej zaś w angielskim.

*

Pończochy jedwabne były w 16-tym wieku jeszcze nadzwyczajną rzadkością, a tak drogie, że mogły na nie pozwolić sobie tylko królowie i to też tylko najwyżej kilka par.

*

Na zachodniem wybrzeżu Afryki żyje ryba, posiadająca bardzo wielkie pletwy w kształcie skrzydeł, za pomocą których może wzlatać przeszło metr ponad powierzchnią morza.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Wzrost spółdzielni w Polsce.

Ze sprawozdania przewodniczącego państwowej rady spółdzielczej za 1928 r. wyjmujemy następujące dane, dotyczące ruchu ilościowego spółdzielni.

Rozwój ruchu spółdzielczego w Polsce wykazuje stały postęp. Rozwój ten w ostatnim roku sprawozdawczym zaznaczył się nawet silniej, niż w latach poprzednich i to nietylko pod względem ilościowym, ale również pod względem gospodarczym.

Ruch założycielski wykazuje coraz silniejsze wzmożenie (w 1926 r. założono spółdzielni 1744, w 1927 r. — 2272, w 1928 r. — 2502). Pomimo ubytku spółdzielni z powodu rozwiązań i upadłości, ogólna liczba spółdzielni przedstawia się coraz pokaźniej i wynosi w końcu roku zeszłego 16.349.

Najintensywniejszy ruch założycielski wykazują spółdzielnie kredytowe, których ilość dosięgła 6560, co stanowi 40 proc. ogółu spółdzielni. Drugie miejsce pod względem ilości zajmują obecnie spółdzielnie spożywców w liczbie 3137. Szczególną uwagę zwraca rozwój ilościowy spółdzielni rolniczych, zwłaszcza mleczarskich, których liczba doszła do 1512, wykazując przyrost 39-procentowy.

Nawozy sztuczne.

Fabryki nawozów sztucznych pracują bardzo intensywnie. W Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Chorzowie wytworzono w kwietniu 13.790 tys. kg azotniaku. Z powodu zakończenia właściwego sezonu sprzedaży wiosennej już w marcu, wysyłka azotniaku w kwietniu była mniejszą. Sprzedaż osiągnęła kwotę 2.580.000 zł. Fabryki nawozów superfosfatowych rozpoczęły produkcję na sezon jesienny. Wiosenny sezon nawozowy opóźnił się w roku bieżącym i przeciągnął się prawie do końca kwietnia. Ogółem przedały fabryki związkowe na okres wiosenny około 117 tys. tonn superfosfatów, czyli osiągnęły prawie w zupełności wysokość zbytu, na którą w tym sezonie liczyły. Wysyłka soli potasowych z Kałusza i Stebnika była w kwietniu mniejsza, niż w marcu, z powodu kończącego się sezonu. Wysłano w kwietniu ogółem 20.6 tys. tonn nawozów potasowych, wobec 34.7 tys. tonn w marcu bieżącego roku.

Fabryki superfosfatu ustaliły na sezon jesienny 1929 r. ceny na superfosfat przy wagonowym odbiorze: Za 100 kg netto superfosfatu mineralnego 16 proc. luzem: Katowice 14.40 zł. Dopłaty: za worek 100-kg-owy 1.60; za opakowanie od 100 kg 20 gr. Wcześniejszy odbiór: Przy odbiorze superfosfatu do 20 czerwca 1929 r. — bonifikata po 30 zł od 10-tonnowego wagonu, przy odbiorze od 21 czerwca do 15 lipca 1929 r. — bonifikata po 15 zł od 10-tonnowego wagonu.

Rozwój włoskich kas oszczędności.

Według wiadomości, podanych przez pisma włoskie, stan wkładek oszczędnościowych we włoskich kasach oszczędności wynosił z końcem r. ub. — 34.370 milj. lirów, wzrósł więc w porównaniu z rokiem poprzednim o 2.000.000.000 lirów. Rok 1928 nie daje jednak właściwego obrazu rozwoju oszczędności we Włoszech, gdyż był to okres pewnej depresji gospodarczej. Do pomyślnego rozwoju kas oszczędności przyczyniła się w dużym stopniu ustawa z r. 1927-go, nakazująca fuzję tych kas i łączenie się ich w związki regjonalne.

Barwne bruki.

U nas jak i w innych krajach bruki w miastach mają szary wygląd, czasem biało-szarawy, czasem ciemniejszych odcieni, stósownie do tego, jaki materjał, jakiego użyto do brukowania ulicy. W Anglji zaczęto teraz używać innokolorowego bruku, a to w tym celu, aby był widoczniejszy i lepiej się odróżniał od najbliższego otoczenia, i to jasno-zielonego i niebieskiego. Zwłaszcza ostatni ma być najpraktyczniejszym, ponieważ w ciemnościach nocnych pozostaje najwięcej widocznym.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

W niedzielę po południu znaleźli wycieczkowicze w lesie pod **Rokitnicą** zwłoki kobiety, nadpsute do tego stopnia, że poznanie nieboszczki było niemożliwe. Jedynie stosunkowo dobrze utrzymane suknie wskazują na to, że chodzi o żonę syndyka miejskiego Szarlotę Bahr, która zaginęła w styczniu b. r. Dalsze dochodzenia w toku.

*

W dniu 8 czerwca b. r. było na Śląsku Opolskim 27.238 bezrobotnych, czyli 894 mniej, aniżeli w poprzednim tygodniu sprawozdawczym. Zapomogi płacono 19.724 bezrobotnym. Liczby te dowodzą, że zmniejszenie się bezrobocia idzie bardzo powoli.

Z Zabrskiego.

Na narożniku ulic Kronprinzenstr. i Flurstr. w **Zabrzu** został napadnięty robotnik Albert Czerny przez pewnego inwalidę i jego syna, którzy pobili Czernego drągiem żelaznym do utraty przytomności. Nieszczęśliwym zajęli się przechodnie.

Z Gliwickiego.

W niedzielę nad ranem wybuchł w młynie firmy Jusek i Co. w **Gliwicach** przy ulicy Przyszowickiej pożar, który zniszczył wszystkie zabudowania, z wyjątkiem magazynów zboża i mąki. Wszystkie maszyny zostały zniszczone. Szkodę obliczają na 300 tysięcy marek. Kilku strażaków zostało mniej lub więcej poparzonych lub okaleczonych. Prace około stłumienia pożaru trwały 4 godziny. Przyczyny powstania pożaru dotychczas nie stwierdzono. Przypuszcza się jednak, że musiał się tlić stosunkowo długo, ponieważ cały młyn stał już w płomieniach, gdy na miejsce przybyła zaalarmowana straż ogniowa.

Z Strzeleckiego.

W nocy na piątek wybuchł w **Roznjatowie** pożar, który doszczętnie zniszczył stodołę gospodarza Kałuży. Prawdopodobnie ogień został podłożony.

Z Raciborskiego.

Na placu drzewnym w **Raciborzu**, gdzie stoi obecnie szereg huśtawek i karuzeli, zdarzyło się w sobotę wieczorem wielkie nieszczęście. W czasie jazdy z karuzeli niejakiego Seiferta z Lipska zerwała się gondola łabędzia, ważąca dwa centnary, która z całą siłą spadła w gromadę widzów. Dziewięć osób dorosłych i pięcioro dzieci zostało okaleczonych. Pewien trzyletni chłopiec został ciężko okaleczony w głowę oraz doznał wstrząsu mózgu. Niema nadziei utrzymania go przy życiu. Pogotowie ratunkowe odstawiło okaleczonych do lecznicy. Karuzelę natychmiast zamknięto a władze policyjne rozpoczęły dochodzenia w celu stwierdzenia przyczyny nieszczęśliwego wypadku.

*

Na szosie z Raciborza do **Łęgu** spadli z motocyklu budownicy Grygarczyk i jego towarzysz Szalecki. Przechodnie znaleźli ich na jezdni bez przytomności. G. odniósł ciężkie. Sz. lżejsze okaleczenia. Obydwóch odstawiono do lecznicy w Raciborzu.

Lot polski przez Atlantyk

Przybył do Warszawy ze Stanów Zjednoczonych p. Stanisław Adamkiewicz, przewodniczący komitetu lotu polskiego przez Atlantyk. Lot na aparacie „Caproni“ z 4-ma motorami Isotta Fraschini podejmą w czerwcu lub w lipcu piloci polscy kpt. Adam Kowalczyk i Włodzimierz Klisz.

P. Adamkiewicz był w Baldonel w Irlandji, skąd wystartuje samolot „Polonia“ i na posłuchaniu u prezydenta Irlandji zapewnił pomoc i opiekę władz irlandzkich dla polskich lotników. Następnie p. Adamkiewicz czas dłuższy przebywał w Medjolanie, kontrolując wykończenie maszyny i usuwając pewne braki organizacyjne, które wynikły na skutek wmieszania się do sprawy lotu pewnych jednostek zupełnie nieodpowiednich.

Obecnie maszyna jest gotowa do lotu. Próbne loty wypadły znakomicie: aparat trzyma się dosknale w powietrzu nawet przy funkcjonowaniu tylko jednego motoru, a z ⅓ obciążenia benzyną startuje w ciągu 14 sekund.

W najbliższym czasie, po wmontowaniu na maszynę 4-ech zupełnie nowych, raidowych silników, aparat odbędzie 12-godzinny lot do Baldonel, co będzie zarazem doskonałą, ostateczną próbą. Fabryka motorów Isotta Fr. wysyła do Baldonel inżyniera i mechaników z zapasowym silnikiem.

Kapitan Kowalczyk ukończył bardzo chlubnie włoski kurs nawigatorów lotniczych, a pilot Klisz odbył kilkaset próbnych i ćwiczebnych lotów.

P. Adamkiewicz w tych dniach wraca do Medjolanu, gdzie obecny będzie przy starcie „Polonji, a następnie pośpiesznie udaje się do Ameryki, w niezłomnem przekonaniu, że lot musi sie udać.

Piloci Kowalczyk i Klisz są również najzupełniej pewni powodzenia, któreby w Stanach Zjednoczonych zamieniło się w niesłychany triumf imienia polskiego.

Już obecnie prasa amerykańska pełna jest szczegółów o polskich lotach przez Atlantyk — gdyż — trzeba dodać tu, że również lot majorów Kubali i Idzikowskiego, przygotowany w cichości, a z całą konsekwencją, ma wielkie szanse powodzenia.

Tak więc w roku bieżącym dwie polskie załogi — szkoda tylko — że jeszcze nie na polskich maszynach, — stają do emocjonującego i arcyniebezpiecznego sportowego przedsięwzięcia.

P. Adamkiewicz załatwia jeszcze w Polsce pewne formalności, związane z lotem i przesłaniem przez „Polonję“ pozdrowień z Polski do władz i stowarzyszeń Stanów Zjednoczonych.

Społeczeństwo polskie powinno teraz z całym spokojem, nie mącąc niepokojem lotników i organizatorów, oczekiwać na wiadomość o starcie, który nastąpi w najbardziej odpowiednim momencie. Oby szczęście posłużyło naszym polskim lotnikom w ich niesłychanem a trudnem przedsięwzięciu.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.

Wycieczka przemysłowców niemieckich.

Dnia 18 czerwca przyjeżdża do Poznania druga po dziennikarzach wycieczka niemiecka z Wrocławia. W skład wycieczki wchodzą przemysłowcy z różnych miast niemieckich, jak Frankfurtu nad Menem, Chemnitz, Wrocławia, Królewca, Piły, Gliwic, Bytomia, Kolonji nad Renem, Lignicy itp. Ze Śląska Opolskiego zwiedzą wystawę inżynier Helmuth Fliege z Gliwic, dyrektor Nerlich z Opola oraz dr. Meister z Bytomia. Wycieczka zabawi w Poznaniu przez cztery dni, gdzie zapozna sie dokładnie z Powszechną Wystawą Krajową, a następnie wyjedzie do Łodzi, Pabjanic, Warszawy, Lwowa, Krakowa, Wieliczki, Zakopanego i Katowic. Ogółem wycieczka zabawi w Polsce przez dziesięć dni.

Broszurka reklamowa o Polsce.

Towarzystwo okrętowe do Ameryki i Kanady „Red Star Line“, które dysponuje czteroma wielkimi okrętami, wydało dla swych pasażerów broszurkę reklamową o Polsce, w nakładzie 20.000 egzemplarzy. Broszurka ta oprócz informacyj ogólnych o Polsce zawiera sporo materjału propagandowego dla poszczególnych miast, przyczem uwzględnione są również zabytki naszego kraju. Broszurka informuje poza tem czytelnika w zasadniczych sprawach, związanych z wyjazdem na Powszechną Wystawę Krajową.

Wystawa koni.

Od 29 czerwca do 7 lipca roku bieżącego na terenie Powszechnej Wystawy Krajowej w dziale rolniczym odbędzie się wielka wystawa koni, urządzana z ramienia Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Wystawa zgromadzi przeszło tysiąc koni z całej Polski, co jest, jak dotąd w Europie, niebywałym rekordem.

Słoweńcy o wystawie w Poznaniu.

W „Słowenskim Dzenniku“ wychodzącym w Bratyslawie, z dnia 28 maja znajdujemy obszerną korespondencję, poświęconą Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Autor stwierdza na wstępie, że szczególnie zainteresował się wystawą rolnictwa, która „od czasu wojny jest największą wystawą słowiańską. Polacy zgromadzili tam tak wiele bogatych eksponatów, że człowiek nie może sobie przedstawić, skąd to mogli pozbierać“. Jednego należałoby sobie życzyć — pisze w dalszym ciągu autor — aby na Powszechną Wystawę Krajową pojechało jak najwięcej Słowian i aby naocznie mogli się przekonać o wielkości narodu polskiego.

Kanguru na drzewach.

Któżby uwierzył, że istnieje pewien rodzaj dziwnego stworzenia zwanego kanguru, które żyje na drzewach? Toć to zwierzę jakby stworzone jedynie na to, aby żyło na niezmierzonych płaszczyznach stepowych, bo ma przednią część ciała mało rozwiniętą, a więc i nogi krótkie i słabsze, a za to silny tył i nogi długie, za pomocą których posuwa się tak szybko w skokach naprzód, że go i koń nie prędko dogoni. A jednak w Australji i na Nowej Gwinei kanguru zmieniło całkiem swój tryb życia, prawdopodobnie skutkiem braku pożywienia odpowiedniego na ziemi, i żyje prawie wyłącznie w koronach drzew, a potrafi się wdrapywać na nie tak lekko i pewno jak wiewiórka. Przebywając przedewszystkiem na rozłożonych konarach drzewa gumowego w wysokości 30 metrów, tam sobie ściele gniazdo, ale w razie potrzeby zeskakuje bez namysłu także na ziemię, choćby z wysokości 15 metrów.

SPORT.

Zawody klubów żydowskich w Bytomiu.

W niedzielę odbyły się w Bytomiu zawody lekkoatletyczne żydowskich klubów sportowych z niem. Górnego Śląska, Wiednia, Morawskiej Ostrawy, Król. Huty i Bielska. Komitet organizacyjny zawodów zaprosił do komitetu honorowego także generalnego konsula R. P. p. Malhomme. Przybycie konsula gener. na rozdanie nagród przyjęte było owacyjnie przez owe kluby, w szczególności przez drużyny z Polski, których przedstawiciel w języku polskim wygłosił krótkie przemówienie, w którem wyraził zadowolenie z powodu obecności przedstawiciela Państwa Polskiego. Ofiarowany przez konsula gener. puhar zdobyła drużyna wrocławska. Wymienione kluby sportowe uczyniły z tego puharu, noszącego polskie napisy, puhar wędrowny, o który będą mogły się ubiegać wszystkie żydowskie kluby sportowe.

Tabela mistrzów ligowych.

Po niedzielnych rozgrywkach tabela gier o mistrzostwo ligi przedstawia się następująco: 1. ŁKS. 8 gier, 12 pkt., bramek 13:8; 2. Wisła gier 8, punktów 12, bramek 26:17; 3. Garbarnia gier 7, punktów 8, bramek 19:14; 4. Warta gier 8, punktów 8, bramek 18:16; 5. Legja gier 9, pkt. 8, bramek 12:12; 6. **Ruch, gier 6, pkt. 7, bramek 11:8;** 7. Czarni gier 5, pkt. 6, bramek 16:13; 8. Cracovia, gier 7, pkt. 6, bramek 12:12; 9. Pogoń, gier 6, pkt. 6, bramek 8:10; 10. **I. F. C. gier 6, pkt. 6, bramek 4:5;** 11. Warszawianka, gier 6, pkt. 5, bramek 8:10; 12. Turyści, gier 6, pkt. 5, bramek 8:18, 13. Polonja gier 9, pkt. 3, bramek 14:26.

Program radjowy.

Środa, 12 czerwca 1929 r.

Katowice, fala, 416,1 m.: 15.455 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt z Krakowa: „Najpiękniejsza dolina okolic Krakowa“ — 17.25 Odczyt: „O poezjach Wiktora Gomulickiego“ — 17.55 Koncert z Warszawy — 18.50 Rozmaitości — 19.10 „Gospodyni Śląska“ — 19.35 Komunikaty Radjoklubów Śląskich — 19.45 Komunikaty Komisji turystycznej — 20.05 Transmisja z Warszawy. Komunikaty konkursowe Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu — 20.15 Koncert — 21.35 Literacki występ autorski — 22.00 Komunikaty i odczyt z Warszawy — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1,395.3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty grafonowe — 15.35 Komunikat harcerski — 15.50 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt: Polska spółczesna — 17.25 Skrzynka pocztowa — 17.55 Koncert 18.50 Rozmaitości — 19.10 Odczyt: Na kanale Augustowskim — 19.35 Nadprogram — 20.15 Koncert solistów — 21.35 Literacki występ autorski St. Dzikowskiego — 22.00 Komunikaty — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 13.00 Giełda — 17.00 Odczyt: Najpiękniejsza dolina okolic Krakowa — 17.25 Odczyt: Dom Jana Matejki — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Skrzynka pocztowa — 20.00 Hejnał — 23.00 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336,3 m.: 12.20 Radjografja — 13.00 Sygnał czasu, hejnał — 13.05 Płyty gramofonowe — 14.00 Giełda — 16.55 Słuchowisko dla żołnierzy — 17.10 Sport — 17.25 Słuchowisko dla dzieci — 17.55 Niespodzianki — 18.50 Nadprogram — 19.15 Wiadomości z wystawy — 19.30 pogadanka francuska — 19.50 Radjokronika — 20.05 Wiadomości z wystawy — 20.15 Rzeczy ciekawe — 20.30 Koncert — 22.15 Radjografja — 22.45 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 321,2 m.:

Gliwice, fala 326,4 m.: 16.00 Program dla młodzieży — 16.30 Koncert — 18.00 Odczyt: Znaczenie baśni — 18.55 Sprawy spółczesne — 20.30 Koncert.

Berlin, fala 475,4 m.: 17.00 Młodzież przy mikrofonie — 17.30 Koncert — 19.30 Zagadnienia prawne — 20.00 Koncert — 20.30 Pieśni ludowe — 21.00 Berlińskie uroczystości — Po programie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519.9 m.: 11.00 Muzyka — 15.15 Nadawanie obrazów — 16.00 Koncert — 17.20 Program dla dzieci — 17.40 Parodja w poezji i muzyce — 18.15 Obrazki z amerykańskiego życia przemysłu — 19.30 Nauka włoskiego — 20.05 Pieśni szkocike — 20.30 Pieśni Greczaninowa — 21.00 Transmisja z placu Józefa.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Wtorek, dnia 11 b. m. występ Hanki Ordonówny i Marjana Rentgena.

Środa, dnia 12 b. m. „Dwaj panowie B“.

Czwartek, dnia 13 b. m. „Płaszcz“ i „Giami Schicchi“.

Piątek, dnia 14 b. m. „Dwaj nanowie B“ o godz. 7.30.

Sobota, dnia 15 b. m. „Dwaj panowie B“ o godz. 7.30.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 13 b. m. „Pigmaljon“, Król. Huta.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Kupujcie u naszych inserentów!